

Jan Paweł II: Jan z Dukli – przewodnik dusz i roztropny doradca wielu ludzi

Świętość bł. Jana wynikała z jego głębokiej wiary. Całe jego życie i gorliwość apostolska, umiłowanie modlitwy i Kościoła, wszystko to było oparte na wierze. Była ona dla niego siłą, dzięki której potrafił wszystko to, co materialne i doczesne, odrzucić, by poświęcić się temu, co Boże i duchowe. W „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Jan z Dukli. Oddzielenie dla wspólnoty” publikujemy papieskie przemówienie wygłoszone podczas odwiedzin Dukli w 1997 r., w przededniu kanonizacji.

Moi drodzy!

1. «Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu, wszystkie krainy!» (Ps 96 [95], 1).

Jakże raduje się moje serce, że dane mi jest dzisiaj[1] na moim pielgrzymim szlaku stanąć w mieście, w którym urodził się błogosławiony Jan z Dukli. Wracam pamięcią do dnia, a było to wiele lat temu, kiedy odwiedziłem dukielskie sanktuarium, w szczególności kaplicę błogosławionego Jana «na puszczy», jak to zwykło się mówić. Dzisiaj ponownie przybywam do waszego miasta, które całą swoją historią «śpiewa Panu pieśń chwały i uwielbienia» za dar tego świątobliwego zakonnika, którego kanonizacja odbędzie się za łaską Bożą jutro w Krośnie.

Z całego serca pozdrawiam ojców bernardynów, wiernych stróżów tego miejsca. To wy opiekujecie się relikwiami waszego współbrata Jana. Witam serdecznie kapłanów pracujących w tym mieście z księdzem dziekanem na czele. Witam władze miejskie i wszystkich mieszkańców Dukli i okolic. Dzisiaj jest poniekąd wasze święto, które Bóg wam zgotował w swojej dobroci. Oto jest dzień, który dał nam Pan. Również serdecznie witam tych, którzy przybyli z daleka, z różnych stron kraju, przede wszystkim Episkopat z księdzem Prymasem na czele, a jak słyszeliśmy – nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. Zza granicy wschodniej, zza granicy południowej, nie wiem jeszcze jakiej.

2. Jakże bliski wydaje się nam błogosławiony Jan w tej świątyni, w której przechowuje się jego relikwie! Bardzo chciałem tu przybyć, aby w ciszy klasztoru wsłuchać się w głos jego serca i wspólnie z wami wgłębić się w tajemnicę jego życia i świętości. A było to życie całkowicie oddane Bogu. Zaczęło się w pobliskiej pustelni. To właśnie tam, wśród ciszy i duchowej walki, «uchwycił go Bóg» i tak już pozostali razem do końca. Wśród tych gór uczył się żarliwej modlitwy i przeżywania Bożych tajemnic. Powoli utwierdzała się jego wiara, krzepła miłość, aby później wydawać owoce już nie w odosobnieniu, na pustelni, ale w murach klasztoru franciszkanów konwentualnych, a następnie u bernardynów, gdzie spędził ostatni okres swego życia.

Zasłynął błogosławiony Jan jako mądry kaznodzieja i gorliwy spowiednik. Tłumnie schodzili się do niego ludzie spragnieni zdrowej Bożej nauki, aby słuchać jego kazań, czy też u kratek konfesjonału szukać umocnienia i porady. Zasłynął jako przewodnik dusz i roztropny doradca wielu ludzi. Zapiski mówią, iż pomimo starości i utraty wzroku

pracował nieprzerwanie, prosił, by mu odczytywano kazania, aby mógł dalej nauczać. Szedł do konfesjonału po omacku, aby nadal nawracać i prowadzić do Boga.

3. Świętość błogosławionego Jana wynikała z jego głębokiej wiary. Całe jego życie i gorliwość apostołską, umiłowanie modlitwy i Kościoła, wszystko to było oparte na wierze. Była ona dla niego siłą, dzięki której potrafił wszystko to, co materialne i doczesne odrzucić, by poświęcić się temu, co Boże i duchowe.

Pragnę gorąco podziękować księdzu arcybiskupowi przemyskiemu, że mnie do Dukli zaprosił. Dziękuję kapłanom, zakonnikom i zakonnicom, którzy tutaj, w tej obecnie kresowej diecezji, wstępując w ślady błogosławionego prowadzą Lud Boży drogami wiary. Bóg wam zapłać za ten wysiłek i wasze utrudzenie. Moje gorące podziękowanie kieruję do chorych i cierpiących, którzy niosą krzyż starości i samotności w pobliskiej Korczyni i w innych miejscach ludzkiej Golgoty. Zwracam się również do młodzieży: nie lękajcie się przeciwności, nie zniechęcajcie się nimi, ale pełni ufności w pomoc waszego patrona, ochotczo i z entuzjazmem nieście światło Ewangelii. Miejcie odwagę stawać się solą ziemi i światłością świata. Tu, na tym miejscu, módlmy się także o liczne powołania kapłańskie i zakonne oraz o nowe powołania apostołskie pośród ludzi świeckich. O ile wiem, to powołań tu nie brakuje, raczej obfitują i nadobfitują, ale żniwo wciąż jest wielkie i cały świat czeka. Nie tylko Dukla czeka, ale cały świat czeka.

4. Bracia i siostry, nawiedzajcie często to miejsce! Ono jest wielkim skarbem waszej ziemi, bo tu przemawia Duch Pana do ludzkich serc za pośrednictwem waszego świętego rodaka. Mówi On, że życie osobiste,

rodzinne i społeczne należy budować na wierze w Jezusa Chrystusa. Wiara bowiem nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkrywać prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przenika całe życie. Jak trafnie wyrażają to słowa z Listu św. Jana Apostoła: «Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara» (por. 1 J 5, 4).

Niech św. Jan w niebie słucha, jak tutaj go oklaskujecie. Należy teraz kończyć to pierwsze spotkanie, czekamy na jutro. Na razie jeszcze pomodlimy się i udzielimy wam błogosławieństwa.

Jan Paweł II

[1] Przemówienie wygłoszone przez Jana Pawła II 9 czerwca 1997 r. w Dukli podczas papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 r.

Źródło: Opoka.pl